

V Kaletańska Nocna Droga Krzyżowa

Przebieg Trasy 14stacji\14 km w milczeniu

Kościół pw. św. Franciszka w Miotku

Kościół pw. św. Józefa w Jędrysku

Kościół pw. Matki Boskiej Fatimskiej w Drutarni

15.03.2024r.

Rozpoczęcie godz. 20:00 mszą świętą w Miotku

*„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.
Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”*

J 6, 51n

Zakończenie

W czasie tej Drogi Krzyżowej przemawiałeś do mnie Panie, ucząc mnie, jaka ma być moja droga do Ciebie, do wieczności. Postaram się iść tą drogą, aby zadośćuczynić za grzechy moje i tych, którzy Cię obrażają, nie chcą Cię znać i odpychają od siebie Twoją miłosierną miłość. Ty pozostałeś w Eucharystii, aby mnie na tej drodze wspomagać. By moje życie było „eucharystycznym” - oddawaniem życia z miłości w darze drugiemu człowiekowi. Dlatego niech moje serce przepęlnia stale głód Ciebie – głód Eucharystii.

Wprowadzenie

Kolejny rok... Kolejny Wielki Post... Kolejne przygotowania do najważniejszych świąt – Wielkanocy. Kolejne postanowienia. Kolejne próby uporządkowania naszego życia. Jedno jest pewne – sami nie damy rady. I dlatego szukamy koniecznej nam pomocy dokładnie tam, gdzie możemy ją znaleźć – u źródła czyli w Chrystusie.

W czasie ostatniej wieczerzy Chrystus wypowiedział słowa: „To jest moje Ciało, które za was będzie wydane” (Łk 22,19). On w tym momencie akceptował to wydanie siebie, swego Ciała ze wszystkimi szczegółami strasznej męki – i wydał Siebie. Nam zaś objawił, że wszystko co czyni dla nas, czyni z miłości. Daje nam Siebie. Wtedy na Krzyżu, dziś w Hostii. Zanim Jezus złożył z siebie krwawą ofiarę na krzyżu, dokonał jej mistycznie w Wieczerniku, a teraz dokonuje w każdej mszy świętej. Patrzymy na Jezusa podczas tej Drogi Krzyżowej poprzez Eucharystię, Komunię, tabernakulum.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami

STACJA I

Pan Jezus na śmierć skazany

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat

Stoisz, Panie, przed Piłatem w cierniowej koronie, zelżony i upokorzony. Nie było na co patrzeć – powie prorok Izajasz. Musiałeś budzić współczucie, skoro nawet sam namiestnik rzymski chciał Cię uwolnić. Ślepa nienawiść Twoich wrogów była jednak nieprzejednana. Domagają się wyroku skazującego. Piłat, obawiając się donosu do Cezara, ulega naciskom. Potwierdza więc wyrok śmierci, który wydano na Ciebie na długo przed Twoim aresztowaniem. Jak cichy baranek prowadzony na rzeź przyjmujesz go.

Ty, Jezu, Najwyższa Prawdo, nasza Drogo do Ojca, pozwoliłeś na to, aby być osądzony. Przyjąłeś wyrok śmierci, bo ofiarowałeś się za nas dla naszego zbawienia. Na pamiątkę Twojego zwycięstwa nad grzechem, zwycięstwa nad śmiercią, każdą mszę św. rozpoczynamy znakiem krzyża .

Dziękujemy Ci Jezu za ten znak, który przez 20 już wieków jest znakiem zwycięstwa Twojego Kościoła i wszystkich Twoich wyznawców.

Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA XIV

Złożenie Pana Jezusa do grobu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Jezus został pochowany w cudzym grobie wykutym w skale, podobnie jak urodził się w cudzej stajni urządzonej w grocie. Pogrzeb był cichy, pośpieszny, wzięła w nim udział tylko garstka wiernych Mu do końca osób.

Złożenie Jezusowego ciała w grobie przypomina nam, że grób to miejsce gdzie stajemy się ziarnem, które musi obumrzeć, żeby przynieść plon. Dlatego nie czekajmy, nie liczymy na to, że ktoś za nas zrobi to co należy. Jesteśmy odpowiedzialni za swoje zmartwychwstanie. Już dziś pomyślmy o jutrze. Swoje życie powierzmy Jezusowi. Spróbujmy wraz z Nim już od teraz budować je na nowo. Dlatego niech każdy w sercu swoim powie „tak wstaję i idę za Panem, Ojcem życia, za Bogiem, którego mam nadzieję spotkać w niebie”.

Twoją Jezu mękę i śmierć nie zakończyłeś grobem, ale Zmartwychwstaniem, które jest źródłem wszystkich prawdziwych zwycięstw. Dziękujemy Ci za to, że w każdej Eucharystii zwracasz się do nas słowami „Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty.”

Błogosławisz Twoją miłością, która nie zna granic, która dodaje nam sił w codziennej egzystencji, która pomaga pokonywać wszystkie przeciwności i stawać się ludźmi prawdziwie wolnymi.

Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA XIII

Pan Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramiona matki

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Dziewica Matka, chociaż trzyma na rękach martwe ciało swojego Syna, chociaż dotyka klęski, wierzy, że ostatecznie jest to zwycięstwo. W tym poranionym ciele syna wzrokiem wiary widzi Nowy Raj.

Jest taka ciemność – zwłaszcza po cierpieniu czy czyjejś śmierci – w której trzeba wypatrywać Bożych iskier nadziei. Jest taka cisza, w której dojrzewają powoli zrozumienie i mądrość. Jest cierpienie, które ma swój początek i koniec; trudności i kłopoty, które przychodzą w jednej chwili, ale potem także w jednej chwili odchodzą; łzy których tak wiele, a które po czasie trudno odnaleźć. Nadzieja która pomaga żyć.

Zakończeniem Najświętszej Eucharystii są słowa: Idźcie, ofiara spełniona”... Codziennie mówisz, Jezu, do nas: idźcie ze Mną, idźcie, by z innymi tworzyć komunie. Dziękujemy Ci Jezu za dar Kościoła, który tworzymy. Dziękujemy za wszystkich, których spotykamy. Dziękujemy za Twoją w nich obecność, za to wszystko co przez drugiego człowieka nam dajesz, czego nas uczysz. Dziękujemy, że Twoja miłość „rozlana w sercach ludzkich” ciągle nas przemienia, kształtuje i daje nadzieję w chwilach trudnych.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA II

Pan Jezus bierze krzyż na ramiona

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Ciężar źle jest widziany tam, gdzie królują lekkość, łatwość i przyjemność. Źle jest widziany ciężar odpowiedzialności, ciężar zobowiązań i wierności.

...Kto ucieka przed własnym ciężarem, sam dla siebie staje się ciężarem nie do uniesienia. A my często chcemy być panami samych siebie. Chcemy kierować życiem według własnego planu i pomysłu. Nawet sami chcielibyśmy decydować o kształcie własnego krzyża. Możemy być jednak pewni, że Bóg podaje nam krzyż zrobiony na naszą miarę.

Niesiemy więc krzyż niespełnionych nadziei, nieudanego życia, choroby, domu, gdzie w kącie czyha złość. Chcielibyśmy to rzucić od zaraz, pozbyć się uwierającego balastu, zacząć od nowa. Dlaczego Ty nie rzuciłeś Swego krzyża na drogę Chryste? Dlaczego nie zepchnąłeś go do rowu i nie uciekłeś? Teraz mielibyśmy wytłumaczenie, aby porzucić własny...

Panie który niesiesz ciężar miłości wierności człowiekowi, pomóż nam przyjąć ciężary Twojej woli. Przecież pragniesz naszego dobra bardziej niż my sami... Bądź więc woła Twoja nie moja.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA III

Pierwszy upadek pod krzyżem

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat

Kto w małej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej wierny będzie [...] (Łk 16,10). Te słowa Jezusa, rozważane przy Jego pierwszym potknięciu, pomagają nam zrozumieć jeszcze lepiej, iż małych upadków nie wolno lekceważyć. To przecież taki mały grzeszek! To tylko grzech lekki! Ale przecież, gdy te małe sprawy zaczną się mnożyć, nawarstwiać, zaciemniać obraz rzeczywistości, to mogą nas zacząć spychać w stronę przepaści. I nie chodzi tylko o to, by uniknąć zła, by ustrzec się od grzechu ciężkiego. Mamy czynić jak najwięcej dobra i dążyć do świętości.

Jezu, dla nas upadałeś z wyczerpania, aby dać nam siłę do powstawania. Ty, Jezu najlepiej wiesz, jak nieraz brak nam sił, aby wytrwale wybierać to, co dobre i święte. Brak nam sił, gdyż często słabnie nasza wiara w to, że prawdziwa moc jest tylko w Tobie, że my nie mamy nic, co byłoby nasze.

Miedzy upadkiem i powstaniem jest przestrzeń, w której może pojawić się miejsce dla modlitwy, albo głos sumienia, żeby pozostawić skutki upadku w sakramencie pokuty. Warto wykorzystać tę chwilę, by potem móc karmić się Twoim świętym Ciałem, które dajesz nam w Eucharystii.

Któryś za nas cierpiał rany.....

STACJA XII

Śmierć Jezusa na krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Umierać jak Jezus. Pełna bólu stacja. Przybicie gwoździami. W końcu Słowo, które stało się Ciałem zamilkło z własnej woli, wraz z życiem zamknęło usta. Jezus „zawołał donośnym głosem i oddał ducha”. Stwórca umiera, śmierć zostaje pokonana. Dzięki mojemu Zbawicielowi moje grzechy zostały przybite do krzyża. Chwała zmartwychwstania dokona się później. Teraz w powietrzu słyhać rozzwierający krzyk Boga człowieka. Czy zapamiętam ten krzyk? Czy pomyślę o grzechu, który powtarza się od spowiedzi do spowiedzi?

Każda msza święta jest udziałem w Twojej śmierci Jezu na Golgocie! W czasie konania na krzyżu całkowicie oddałeś się Ojcu. Nie myślałeś o sobie tylko o Jego chwale i o zbawieniu każdego człowieka. W każdej mszy świętej przed Komunią św. wyznajemy „Panie nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie...” Panie dziękujemy Ci że przychodzisz, że dajesz nam Siebie. Dziękujemy, że obdarzasz nas Twoim pokojem, aby swoim życiem wypowiadać AMEN - na wszystko co z Twojej miłości staje się codziennie naszym udziałem.

Ojcze nasz

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA XI

Pan Jezus przybity do Krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

W samo południe, tak świadomie, tak „na zimno” przybijają Człowieka do krzyża. Jak wielki jest majestat krzyża, jak wielkie męstwo, jak wielka wytrwałość, jak wielka wobec nas - miłość Ukrzyżowanego. Dlatego oddawajmy cześć i okazujmy najwyższy szacunek temu drzewu, które syn Boży – nasz Zbawiciel uczynił najszlachetniejszym przez przybicie swego świętego ciała, wylania swojej krwi, zniesienia okrutnej śmierci.

„Oto wielka tajemnica wiary! Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie, oczekując Twego przyjścia w chwale”. Podczas Eucharystii wypowiadamy te słowa po konsekracji.

Dziękujemy Ci Jezu, że w każdej mszy świętej – w tych słowach – ukazujesz nam całą treść naszego życia i ostateczny cel – jakim jest Niebo!

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA IV

Pan Jezus spotyka matkę swoją

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

To spotkanie Syna i Matki nabiera na krzyżowej drodze wymiaru szczególnego. Tam nie pada ani jedno zdanie, ani jedno słowo – ale ich oczy przekazały wszystko to, co najważniejsze, co dla człowieka najcenniejsze.

Milczeć – to takie głębokie, to takie wymowne, to takie potrzebne. Nauczyć się spotykać drugiego człowieka, szczególnie tego, który jest w jakiegokolwiek potrzebie. I nie potrzeba wtedy wielu słów, czasami wystarczy zwykła obecność i trwanie. Mniej słów, a więcej miłości nam potrzeba na co dzień, byśmy się porozumieli z Bogiem i z ludźmi.

Być na czyjejś drodze. We właściwym miejscu. We właściwej porze. We właściwy sposób. Być w czyimś cierpieniu. Widzieć czyjeś łzy. Po prostu być. To jest właśnie miłość.

Zbawicielu ukryty w Eucharystii, pragnę wpatrywać się w Ciebie, by kochać ludzi tak, jak Ty i Twoja Matka.

Zdrowaś Maryjo...

STACJA V

Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi dźwigać krzyż

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Droga prowadziła wciąż w górę. Jezus słał się na nogach. Żołnierze zmusili więc wracającego z pola Szymona Cyrenejczyka, aby pomógł Mu dźwigać krzyż. Szymon nie miał wyjścia. Po latach nie żałował zapewne, że owego piątku znalazł się akurat na tym miejscu, ale wówczas nie miał pojęcia kim był Skazaniec. Prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy jak wielka spotkała go łaska. Zbawiciel jeszcze dwukrotnie upadł pod ciężarem drzewa krzyża, lecz nie zobaczymy już Cyrenejczyka u Jego boku. Jakże podobni jesteśmy, o Jezu, do Szymona z Cyreny. Nie ma nas tam, gdzie czeka trud, gdzie trzeba zdobyć się na ofiarę.

A Ja, czy z chęcią uczestniczę w Eucharystii, i czy wiem jak wielka spotyka mnie łaska, kiedy mogę przyjmować Ciało Chrystusa w Komunii Świętej?

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA X

Pan Jezus obnażony z szat

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Ta stacja jest symbolem odarcia ze wszystkiego. Żołnierze zdarli z Jezusa Jego ubranie. On pozwolił im zabrać wszystko. Ogołocił Siebie do końca. Swoje Ciało wydał w ręce człowieka, podobnie, jak teraz czyni to w sakramencie Eucharystii. Chrystus pokazuje nam, że bogactwo jest w ubóstwie, jest w tym żeby dawać.

Panie, dziękujemy Ci, że dajesz nam Siebie w okruszynie Eucharystycznego Chleba. Chcemy upodobniać się do Ciebie, stając się dla innych dobrymi jak chleb.

Módlmy się, aby pamiętać, że w Białym Chlebie ukryty jest wielki Bóg.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA IX

Pan Jezus upada po raz trzeci

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Upadasz Panie po raz trzeci w drodze na Golgotę. Wycieńczone ciało odmawia Ci posłuszeństwa. Krzyż ponownie przyniata Cię. Zbierasz w sobie resztki sił, wstajesz, by pokonać ostatni odcinek drogi krzyżowej.

Wstanę i pójdę do Mego Ojca [...] (Łk 15,18). Te poruszające słowa włożył Jezus w usta syna marnotrawnego z przypowieści o dobrym Ojcu. Dla Boga żaden grzech nie jest zbyt wielki. Dlatego, nawet jeśli popełnię wielki grzech, jeśli wejść w krąg zła, jeśli oddalę się od Stwórcy, jeśli strasznie nisko upadnę, to zawsze mam szansę powrotu, bo nasz Bóg jest Bogiem kolejnej szansy i to szansy od zaraz.

Eucharystia – miliardy razy ponawiana na ołtarzach świata – uczy nas, że zawsze możemy rozpocząć na nowo. Rozlewa na nas niewyczerpane źródło Bożego miłosierdzia i daje nam siły do powstania.

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA VI

Weronika ociera twarz Jezusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Święta Weronika symbolizuje radość i odwagę niesienia pomocy. Przypomina nam, że miłość to przede wszystkim czyn, a nie puste słowa czy obietnice. Dobroć, którą podarowała Jezusowi wydawać się może drobną, gdyż tylko otarła twarz Skazańca. Nie dźwigała za Niego krzyża, nie ubyło Mu biczenia. Jednak w tym momencie ona podkreśliła Jego godność, o której nikt już nie pamiętał.

Dziękujemy Ci Jezu, za dary Ducha Świętego, zsyłane na nas w sposób szczególny podczas Eucharystii i że uczysz nas jak korzystać z tych darów, aby żyć nie „wedle ciała, ale według Ducha”.

Pomagać z radością, odwagą, bez obawy, co powiedzą inni. A ja?? Co jest we mnie z postawy Weroniki??

Któryś za nas cierpiał rany...

STACJA VII

Drugi upadek Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat

Wyczerpany do granic ludzkich możliwości, upadasz Jezu ponownie. Twoja ludzka słabość jest silniejsza od woli dźwignia krzyża. Krzyż przygniata Cię ponownie do ziemi. Odnawia zaschłe rany. Ponaglany, dźwigasz się i idziesz dalej. Pragniesz być posłuszny swojemu Ojcu i wypełnić do końca Jego Najświętszą wolę. Nasz Zbawiciel, podnosi się i idzie dalej, bo tak bardzo nas umiłował.

Po raz drugi można upaść i po raz drugi można powstać. I trzeba pomóc bliźniemu przy drugim powstaniu nie upokarzając i niczego nie wypominając. Taką drogę przyjął Jezus, aby dać nam dowód, jak bezgraniczne jest Jego miłosierdzie. W Eucharystii uczestniczymy w prawdzie tych słów: „Godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne ...” Abyśmy dzięki Twojemu miłosierdziu, żyli prawdziwym miłosierdziem.

Któryś za nas cierpiał rany ...

STACJA VIII

Jezus spotyka płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

On sam zabrania płakać nad swoim położeniem, bo przechodząc obok kobiet ogarniętych miłosiernym smutkiem tak do nich mówi: „Córki Jerozolimskie! Nie płaczcie nade Mną, ale same nas sobą zapłaczcie i nad dziećmi waszymi” (Łk23,28)

Twoim dzieciom nie może dziś niczego zabraknąć. W natłoku codziennych spraw umyka ci, że dobro dziecka, to nie kwestia modnych butów czy najnowszego telefonu. Czego więc naprawdę potrzebują Twoje dzieci? Żebyś nie mówił ZARAZ, tylko skończę ważną rozmowę. Żeby nie słyszały ZA CHWILĘ, bo muszę coś jeszcze sprawdzić w internecie, POCZEKAJ, bo to najważniejszy moment tego meczu... Mija dzień za dniem, a Ty nie zauważasz, że w życiu Twoich dzieci pojawia się ktoś inny, kto cię zastępuje. Potem okazuje się, że internet, Facebook, znajomi, imprezy „wychowały” ci dziecko. Odkrywasz z przerażeniem stratę syna czy córki. I wtedy płacz. Może teraz jest czas, żeby zastanowić się co zrobić, żeby to ZARAZ, ZA CHWILĘ, POCZEKAJ stało się JESTEM TERAZ DLA CIEBIE, MAM DLA CIEBIE CZAS, RESZTA MOŻE POCZEKAĆ... BO JESTEŚ DLA MNIE WAŻNY... żeby później nie płakać nad dziećmi i nad sobą...

Naucz nas Panie, że kochać to znaczy być, że miłość to obecność.

Któryś za nas cierpiał rany... Wieczny odpoczynek...